Przygody Myszki – Kiszki . Część 1 A Kysz Myszo – Kiszo!!!

W domku, zupełnie takim jak nasz: takim gdzie była kuchnia, łazienka, mały pokój duży pokój i jeden pokój dziecinny mieszkała sobie rodzina. Rodzina zupełnie taka jak nasza: był tata, była mama były dzieci: chłopczyki bliźniaki i ich starsza siostrzyczka.

Ale w tym domu, który wygląda zupełnie jak nasz dom działy się dziwne rzeczy, niesamowite rzeczy…, ale o tych rzeczach wiedziały tylko te najmłodsze dzieci. Bo ani mama ani tata ani siostrzyczka nigdy nie widziały tego co widziały małe bliźniaki.

A co widziały małe bliźniaki? Zaraz wam opowiem:

Było to już wieczorem, bliźniaki którzy zawsze chodzili wszędzie razem, poszli po dobranocce umyć ząbki do łazienki. Weszli odkręcili wodę, i zaczęli myć ząbki. Nagle jeden chłopczyk – ten większy o 2 cm bliźniak Karol szturchnął tego młodszego o 2 cm Konrada:

- Patrz! Coś siedzi w brodziku pod prysznicem!!!
- Nic nie widzę – odpowiedział Konrad i dalej szorował ząbki
- mówię ci że tam coś siedzi, chodź podejdziemy i zobaczymy co!!
- nic tam nie ma! i nie idę, mama kazała myć zęby – to myj i idziemy- powiedział Konrad

Ale Karolek nie ustępował i strasznie chciał zobaczyć co tak szura pod prysznicem. Sprytnie poczekał aż Konrad skończy myć ząbki i w końcu go namówił, żeby poszli w drugi kąt łazienki – tam gdzie był prysznic.

Im bliżej byli prysznica tym głośniejsze było szuranie i słychać było kapiącą wodę. Chłopcy byli okropnie ciekawi co tam siedzi, i byli tak bardzo ciekawi że nie mogli się oprzeć pokusie zajrzenia. W końcu gdy byli już blisko zasłonki od prysznica delikatnie zrobili malutką szparkę i mogli przez nią zajrzeć do środka.

Najpierw zajrzał Karolek, i co zobaczył?

Na środku brodzika siedziała mała szara polna myszka, kropelki wody który kapały z niedokręconego kranu były dla niej jak wielka ulewa. A myszka siedziała tam i uparcie szorowała sobie pięty okruchem gąbki który znalazła na podłodze.

Karolek nie mógł uwierzyć własnym oczom, zaniemówił i odstąpił bratu szparkę żeby mół też zobaczyć. Konrad zajrzał i od razu krzyknął:

- a kysz myszo!! A kysz myszo kiszo!!

Myszka natychmiast się zerwała i z piskiem przebiegła cały brodzik, ale jak z niego wyskakiwała to się poślizgnęła i jak długa upadła na podłogę. Bliźniaki spojrzały a myszka leży i ani drgnie.

- widzisz przez ciebie upadła i teraz leży tu zdechnięta – powiedział przerażony Karolek
- nie chciałem żeby upadła, chciałem żeby tylko uciekła, a tak w ogóle to nie mówi się zdechnięta tylko nieżywa – odpowiedział Konrad
- ojoj… - jęknęła myszka
- i co my teraz zrobimy?? – chłopcy spojrzeli na siebie, a że byli bliźniakami to od razu wpadli na ten sam pomysł: musieli pomóc myszce, i to w taki sposób żeby mama się nie dowiedziała, ale nie wiedzieli jak…
- ojoj… - znowu jęknęła myszka

Bliźniaki przykucnęły przy małej myszce, Karolek delikatnie szturchnął ją palcem

- ojoj, strasznie boli mnie nóżka – powiedziała myszka – musiałam przyjść do waszej łazienki żeby dokładnie wyszorować pięty, i żeby jeszcze dokładniej pozbyć się brudku spomiędzy moich malutkich paluszków w tylnych łapkach. Cały dzień biegałam po podwórku, a że było błoto i wpadłam w dwie ogromne kałuże – moje nóżki były czarne jak smoła. Przecież nie mogłam iść spać z tak brudnymi nóżkami. Wolałam przyjść do waszej łazienki – bo inaczej moja mama Mysz znowu kazałaby mi się kąpać w tej okropnej pordzewiałej nakrętce od słoika. I musiałabym szorować pięty kawałkiem szyszki – co strasznie drapie i mam od tego gilgotki. Teraz chyba rozumiecie dlaczego tutaj przyszłam, macie taki fajny prysznic, i mięciutką gąbeczke. Spójrzcie jak ładnie wyszorowałam nóżki – powiedziała myszka i z dumą pokazała bliźniakom swoje czyste nóżki.
- hmmm… pomyśleli chłopcy – dziwna ta myszka, taka ,,myszka-kiszka” cieszy się że się wykąpała, przecież to nic takiego! Oni codziennie się kąpią i wcale nie ma w tym wielkiej frajdy, to wręcz straszne jak mama każe im szorować pięty i to na dodatek pumeksem.
- wiesz co braciszku – powiedział Karolek. Ta ,,myszka – kiszka” ryzykowała życie żeby się umyć – a my możemy się myć ile chcemy, i wcale nie wydaje się nam żeby to było przyjemne, to dziwne, prawda??
- nie lubicie się myć? – zdziwiła się myszka- kiszka. Ten prysznic to najwspanialsze miejsce w całym waszym domu!! Można tu się myć, ślizgać po wannie, godzinami patrzeć na wirek jakki się robi jak się spuszcza wodę i ładnie tu pachnie – takimi lasem… Mogłabym tu siedzieć i siedzieć cały dzień!! Myszkę tak pochłonęła opowieść o tym co można robić w łazience, że zupełnie zapomniała że boli ją nóżka i zaczęła tańczyć po zielonym łazienkowym chodniczku.

wydrukowano dnia: 31.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- Chłopcy, a co wy tutaj tak długo robicie – nagle ni stąd ni zowąd w drzwiach stanęła mama chłopców, - umyliście już zęby?? – spytała

Chłopcy spojrzeli na zielony dywanik na którym przed chwilą była myszka – kiszka, a która o dziwo gdzieś zniknęła w mgnieniu oka.

- bo my… my już umyliśmy ząbki… dokładnie – i nawet te na samym końcu….

- to uciekajcie spać – powiedziała mama chłopców

Chłopcy spojrzeli po sobie, raz jeszcze spojrzeli na zielony dywanik. Przecież tu była ,,myszka-kiszka" – ta która przyszła się umyć do naszej łazienki, - pomyśleli jednocześnie.

- chodzcie już spać – powiedziała mama chłopców dziwiąc się że nie może ich ,,wygonić z łazienki. Chłopcy nie lubili się myć, a jak się myli to robili to jak najszybciej.

Nagle Karolek szturchnął braciszka i wskazał na kącik za szafką, gdzie stała ,,myszka-kiszka" i machała im na pożegnanie swoim okruchem gąbki.

- Do jutra wyszeptała piskliwym głosikiem myszka kiszka

- do jutra wyszeptali chłopcy – wychodząc z łazienki nie mogli się doczekać, kiedy będzie jutro, żeby znowu spotkać myszkę.

MYSZKA KISZKA

wydrukowano dnia: 31.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026